Cypis, Wielkanocy nie będzie

mnie to nie śmieszy
jak Dubiela pranki
zamknęli mi kumpla
za 4 pisanki
malował nielegalnie
jaja se na flecie
i miał pół komendy u siebie na chacie
zdeptali mu farbki
pędzelek połamali
obili mu ryj
i na dołek zajebali
Pobili na komendzie
Wyłapał srogie buty
Przyjechał prokurator przedstawić mu zarzuty
Grozi mu 5
Bo malował m-ki
A dyche by dostał
Za malowanie L-ki
Niech lepiej się cieszy
I ostrzegam was
Za strusie to was czeka piekło w Alcatraz

Chcemy zająca
**** kaczora
****
A wór do jeziora
wór do jeziora
I kamieni kupę
Za te lockdowny chu* wam w dupę
Chcemy zająca
**** kaczora
****
A wór do jeziora
wór do jeziora
I kamieni kupę
Za te lockdowny chu* wam w dupę

Ten cały burdel
Wciąż nie ma końca
Ktoś mnie podjebał
Ze w domu mam zajaca
Wjechała cała armia
I zająca zgarnia
A mnie czeka psiarnia
Taka zsytuacja
Zając na glebie
Skuty kajdankami
Szepnął mi do ucha
chu* z tym świętami
tymczasem za drzami rodzina jzu czeka
wiadomo Wielkanoc
przybyli z daleka
wiezienie ich czeka
okropne tortury
druty kolczaste i wysokie mury
nielegalne zgromadzenie
wszyscy na ziemie
i dziadek ze strachu ma w gaciach nadzienie

Chcemy zająca
**** kaczora
****
A wór do jeziora
wór do jeziora

I kamieni kupę
Za te lockdowny chu* wam w dupę
Chcemy zająca
**** kaczora
****
A wór do jeziora
wór do jeziora
I kamieni kupę
Za te lockdowny chu* wam w dupę